

Jechał na cudzej karcie

Data publikacji: 4.12.2013 13:37

W okolicach Cieszyna na drodze ekspresowej S1 śląscy celnicy zatrzymali do rutynowej kontroli samochód ciężarowy powracający z Włoch. Funkcjonariusze celni skontrolowali dokumenty pojazdu, przewożonego towaru oraz zapisy czasu pracy kierowcy. Okazało się, że kierowca, który właśnie prowadził tira posłużył się kartą do tachografu należącą do zupełnie innej osoby.

□

Katowicka Izba Celna dzisiaj poinformowała o wynikach sobotniej kontroli na drodze S1. Analiza zapisu na tachografie wykazała, że kierujący ciężarówką w ciągu ostatniej doby prowadził pojazd przez ponad... 17 godzin, przy normie wynoszącej 9 godzin. W tym czasie przejechał prawie 1400 km. Miał zamiar dojechać do miejsca rozładunku oddalonego o 200 km od Cieszyna.

Kierowca, by nie rejestrować przekroczenia norm czasu pracy na własnej karcie, odpowiednio zmieniał karty w słocie tachografu - raz wkładał swoją, a raz cudzą kartę do tachografu.

Prowadzenie ciężarówki przez tyle godzin przez jednego kierowcę mogło się skończyć prawdziwym dramatem na drodze. Gdy śląscy celnicy przeanalizowali czas pracy kierowcy okazało się, że naruszył on przepisy ustawy o transporcie drogowym w postaci skróceń dziennych okresów odpoczynków, przekroczeń maksymalnego dziennego okresu prowadzenia pojazdu oraz przekroczeń maksymalnego czasu prowadzenia pojazdu bez przerwy. - informuje Grażyna Kmieciak, rzecznik prasowy z Izby Celnej w Katowicach.

Za takie świadome naruszenia przepisów ustawy o transporcie drogowym odpowie właściciel firmy przewozowej, osoba zarządzająca transportem w firmie oraz kierowca, którym grożą wielotysięczne kary.

Dwa dni wcześniej (28.11.) również w okolicach Cieszyna inny kierowca ciężarówki "wpadł" z magnesem na skrzyni biegów. W ten sposób fałszował wskazania tachografu i nie rejestrował faktycznej aktywności kierowcy oraz przebytej drogi. W tym przypadku, kierowcy oraz firmie transportowej również grożą dotkliwe kary finansowe.

red.